

Spustoszenie w Madrycie

Sowietcy oficerowie na czele

cudzoziemskich oddziałów rządowych



Jeden z przywódców wojsk powstańców, gen. Tella został ranny w głowę w czasie walk pod Madrytem.

PARYŻ, 21.11. Tragedia Madrytu dochodzi do punktu kulminacyjnego. Cały szereg zmian...

Polski Czerwony Krzyż niesie pomoc ofiarom bratobrojszej wojny w Hiszpanii

W odpowiedzi na apel międzynarodowego Czerwonego Krzyża który podjął akcję pomocy...

Składki te będą podzielone pomiędzy obie strony walczące.

Odmarzający układ ze Szwajcarią podpisany w Warszawie

Teoretycznie od tygodnia w Warszawie rokowania o zawarcie częściowego układu clearingowego...

Zawarto układ mający na celu odmarzanie załokowanych należności. Według niego w życie prawdopodobnie wstąpi w grudniu.

Za 12 milionów towarów wywieźemy w grudniu do Niemiec

BERLIN, 21.11. — Od 16 do 20 b. m. odbyły się w Berlinie rozmowy z towarzyszami od 12 b. m. rokowaniami gospodarczymi...

Coraz lepszy rozwój importu towarów niemieckich do polskiego obszaru celnego.

Zagadkowa zbrodnia w pow. myślenickim Zwłoki żony w stawie, trup męża w lesie

Policia prowadzi energiczne dochodzenia w sprawie ponurej i zagadkowej zbrodni w powiecie myślenickim.

Zbrodnia popełniona została w bezpośrednim sąsiedztwie Głogoczowa, w t. zw. Czarnym Lesie gdzie znajdowało się domostwo 45-l. Stanisława Sudera.

Pewnego dnia sąsiedzi zauważyli że drzwi mieszkania Sudera zamknięte są przez cały dzień.

Po otwarciu okazało się, że gospodarz nie ma w domu. We wnętrzu panował ład i porządek.

Gdy Suderowie nazajutrz również nie zjawili się w domu, przystąpiono do poszukiwań, które dały rewelacyjny wynik.

W niewielkim stawie, odległym o 50 m. od domu, znaleziono zwłoki i Suderowej. Na zwłoki jej męża natrafiono w lesie w odległości około 400 m. od domu.

Obok trupa Sudera znajdowało się postonkrę na rekach zabieg widniały ślady od sznura. Świadczobyło to, że Sudera wleczono do lasu, gdzie dokonano zbrodni.

Zarówno na ciele Sudera, jak i jego żony, widniało kilkanaście ran zadanych ostrym narzędziem.

Dotychczas nie ustalono motywów zbrodni. Z mieszkania Suderów nie skradziono niczego, co wskazywałoby na rabunkowość.

Istnieje przypuszczenie, że zbrodnia dokonana została na tle zemsty.

chów stolicy Hiszpani leży w gruzach, bądź też zostało poważnie uszkodzonych.

Strażliwy obraz spustoszenia przed stawia dzielnica uniwersytecka. Na wszystkich niedawno wzniesionych gmachach...

Sześciu wojsk. Jak się zdaje, sprowadzi ich do Madrytu. Wszystkie większe gmachy miasta uniwersyteckiego...

Kłeska powstańców. Podjęte przez władze próby od biła ataków...

Podjęte przez władze próby od biła ataków...

Pewne sukcesy odnieśli natomiast powstańcy w dzielnicy przyzłocowej...

Z kół powstańców donoszą, że we wczorajszych walkach brały po stronie czerwonych udział oddziały...

Najpotężniejszą bronią powstańców są ich silny powóz. Wczoraj miano między 20 samolotów powstańczych, eskortowanych przez 15 aparatów...

świsłki bombardowały znów miasto Bomby spadły tym razem do dzielnic robotniczych...

Artyleria powstańcza z małymi przemykami przez cały dzień bombardowała śródmieście stolicy...

Pomiedzy Madrytem a Escorial powstały spowodowały wykołnienie się...

Rozmowa odbyła się z jednym z urzędników poselstwa R. P. w Madrycie.

Poselstwo polskie w Madrycie nie zbombardowane

PARYŻ, 21.11. — W związku z wiadomościami...

W myśl uchwały organizacyj przemysłowych i robotniczych...

Akcja ta objęła kopalnie wszystkich trzech zagłębi.

Kopalnie przysłały wykład oświadczenia...

Na uroczystości święta pracy przybył do Sosnowca p. min. Kościalkowski...

Bezpośrednio z dworca w Sosnowcu p. minister wraz z obojętnym udał się na teren kopalni „Saturn”...

Wali zbrojni, pięknie umaleni, zgromadzili się delegacje...

Przybycia ministra oczekiwali starosta powiatowy...

o godz. 9.30 przybył do hali zbrojnej p. minister Kościalkowski...

Z kół przysłał miłaniem robotników p. Budzki...

Wali zbrojni, pięknie umaleni, zgromadzili się delegacje...

Przybycia ministra oczekiwali starosta powiatowy...

o godz. 9.30 przybył do hali zbrojnej p. minister Kościalkowski...

Z kół przysłał miłaniem robotników p. Budzki...

Wali zbrojni, pięknie umaleni, zgromadzili się delegacje...

Przybycia ministra oczekiwali starosta powiatowy...

o godz. 9.30 przybył do hali zbrojnej p. minister Kościalkowski...

Z kół przysłał miłaniem robotników p. Budzki...

Wali zbrojni, pięknie umaleni, zgromadzili się delegacje...

Przybycia ministra oczekiwali starosta powiatowy...

o godz. 9.30 przybył do hali zbrojnej p. minister Kościalkowski...

Z kół przysłał miłaniem robotników p. Budzki...

Wali zbrojni, pięknie umaleni, zgromadzili się delegacje...

Podziękowanie Pana Prezydenta R. P. z zyczenia

W Święto Niepodległości Kancelaria cywilna P. Prezydenta...

Kancelaria cywilna P. Prezydenta R. P. Prezydenta szef kancelarii cywilnej...

Ks. kardynał A. Kakowski złożył wczoraj wizytę prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

P. minister przemysłu i handlu Antonian podał miłaniem prezesowi rady ministrów...

Już za sześć tygodni we'dzie w życie nowa ustawa o uboju

Z nowym rokiem, a więc już za 6 tygodni we'dzie w życie nowa ustawa o uboju...

Ustawa ta wprowadza, jak wiadomo, ubój humanitarny (mechaniczny), odrębny od uboju rytualnego...

Dotychczas uboju rytualnemu poddawano zwierzęta czlorokwiste bez względu na to, kto był spożywca...

Od nowego roku ubój rytualny będzie dotyczył wyłącznie odnośnych grup religijnych (żydów i mahometan)...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Każ ten nie może dotyczyć drobiu, przetworów i produktów ubocznych oraz mięsa na eksport.

Koncesjonowanie sprzedaży mięsa rytualnego ma na celu ułatwienie kontroli nad jego obrotem i utrzymaniu wyraźnego rozdzielenia między rytualnym, a mięsem pochodzącym z uboju mechanicznego.

Uregulowanie jednego odcinka „frontu mięsnego” wimo początkowo za sobą uregulowanie i drugiego odcinka. Jest to konieczne w celu ostatecznego uporządkowania stosunków, panujących na rynku mięsny w Polsce.

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przepisy przewidują, że w uboju, w którym będzie dokonywany ubój rytualny, wycieczka wędrownicza...

Przed procesem bandytów—uczestników napadu na nadleśnictwo Złota-Wieś i na plebanję w Czarnej-Wsi

Od specjalnego wystawnika „Dziennika Białostockiego”

Zbliża się termin rozprawy sądowej przeciw sprawcom dwóch napadów rabunkowych: jednego z dn. 11 maja 1936 r. na biuro nadleśnictwa Złota-Wieś, połączonego z zabójstwem sekretarza Romualda Pianki i ciężkim porażeniem nadleśniczego Jana Jemioly oraz kancelistki Janiny Karwowskiej, drugiego zaś w dn. 7 września 1936 r. na plebanję w Czarnej Wsi, przyczem został zabity ks. proboszcz Jerzy Poczobutt-Odlanicki.

Oba te zuchwałe napady, będące ze sobą w ścisłym związku wskutek uczestniczenia w jednym i drugim tej samej szajki bandytów—wywalały w całej okolicy ogromne podniecenie. Wśród miejscowej ludności trwa jeszcze żywe wspomnienie tragicznych wypadków i wielu interesujących szczegółów, dotychczas zbrodniarzy i ich nieszczęśliwych ofiar. To też przed rozpoczęciem procesu zapoznać dokładniej czytelników z przebiegiem wspomnianych zająć i ich obyczajowo-socjalnym podłożem, delegowaliśmy do Czarnej Wsi specjalnego wystawnika, którego relację podajemy poniżej:

Bandyci podają się za kupców leśnych. W dniu 11 maja, w poniedziałek, panował zupełnie spokój w nadleśnictwie Złota-Wieś. W dniu tym drzewa nie sprzedawano, to też brak było zwykłych interesantów, w kancelarii panowała cisza. Przy biurkach pracowali nadleśniczy, inż. Jan Jemiola, sekretarz Romuald Pianko i kancelistka Janina Karwowska. Zna nadleśniczego i kancelistkę była zajęta w ogrodzie.

Teraz każdemu w łeb! Przysłana niespodzianka dla napastników był nagły dzwonek telefonu. Jednak po chwili konsternacji herszt pouczony przez związanych, jak należy użyć aparatu, zawałił w słuchawkę: „teraz nie mam czasu — mam dużo roboty z kupcami!”, poczem wrócił do kasy (była otwarta) i wyjął z niej 202 zł. i 60 gr. Następnie przebiegł obokami drut telefoniczny i zwracając się do towarzyszy krzyknął: „Teraz każdemu w łeb!”

W dniu 11 maja, w poniedziałek, panował zupełnie spokój w nadleśnictwie Złota-Wieś. W dniu tym drzewa nie sprzedawano, to też brak było zwykłych interesantów, w kancelarii panowała cisza. Przy biurkach pracowali nadleśniczy, inż. Jan Jemiola, sekretarz Romuald Pianko i kancelistka Janina Karwowska. Zna nadleśniczego i kancelistkę była zajęta w ogrodzie.

W dniu 7 września 1936 r. o godz. 20-ej nastąpiła pamiętna tragiczna śmierć proboszcza Poczobutta-Odlanickiego w Czarnej Wsi. Czytelnikom naszym sprawa ta jest znana, to też ograniczymy się tutaj tylko do podania niektórych nowych szczegółów. Napastników było trzech, jednak domownicy księdza zapamiętali wygląd tylko dwóch: jednego niskiego, garbatego, drugiego wysokiego wzrostu, z czarnymi włosami i w ciemnych okularach. Trzeci stał na czatach przy drzwiach kuchennych.

Oba te zuchwałe napady, będące ze sobą w ścisłym związku wskutek uczestniczenia w jednym i drugim tej samej szajki bandytów—wywalały w całej okolicy ogromne podniecenie. Wśród miejscowej ludności trwa jeszcze żywe wspomnienie tragicznych wypadków i wielu interesujących szczegółów, dotychczas zbrodniarzy i ich nieszczęśliwych ofiar. To też przed rozpoczęciem procesu zapoznać dokładniej czytelników z przebiegiem wspomnianych zająć i ich obyczajowo-socjalnym podłożem, delegowaliśmy do Czarnej Wsi specjalnego wystawnika, którego relację podajemy poniżej:

W dniu 7 września 1936 r. o godz. 20-ej nastąpiła pamiętna tragiczna śmierć proboszcza Poczobutta-Odlanickiego w Czarnej Wsi. Czytelnikom naszym sprawa ta jest znana, to też ograniczymy się tutaj tylko do podania niektórych nowych szczegółów. Napastników było trzech, jednak domownicy księdza zapamiętali wygląd tylko dwóch: jednego niskiego, garbatego, drugiego wysokiego wzrostu, z czarnymi włosami i w ciemnych okularach. Trzeci stał na czatach przy drzwiach kuchennych.

Parobek Rzeszutek zauważył czterech mężczyzn idących szybko w kierunku lasu. Spostzegła ich po pewnym czasie również p. Jemiola i księżka jakby przeczuć, skierowała się do ganku wychodzącego na ogród. W tej chwili wbiegła na ganek ranna kancelistka Karwowska, która pierwsza po wyjściu bandytów wstała z podłogi. Ujrzawszy p. Marię, krzyknęła: „na pomoc!” i padła zemdlona.

Wówczas p. Jemiola zrozumiał, że w biurze stało się jakiegoś nieszczęście, wezwała pracującą w pobliżu Rzeszutka, który pierwszy wpadł do kancelarii, podniósł skrawonego nadleśniczego, uwolnił go z więzów i zaprowadził do mieszkania. Tutaj siedziała już na fotelu Karwowska ze skropowanymi drutem rękami pod opieką Jemiolowej. Rzeszutek przeczą kanceliste więzy i dopiero teraz przypomniał sobie sekretarza Piankę. Wbiegł więc do kancelarii i zastał go siedzącego na krześle z głową pochyloną nad koszem do papierów. Pianko miał oczy zamknięte i cały był zbroczony krwią. Już nie żył.

Parobek wrócił do swej pracy i był nią tak zajęty, że nie zauważył dwóch innych mężczyzn, którzy udali się w tę samą stronę, co pierwsza para, która tymczasem weszła do biura nadleśnictwa. Ten, który rozmawiał z Rzeszutkiem, zwrócił się do nadleśniczego Jemioly i powołując się na leśniczego Chojnackiego z Czeremchy, który miał go rzekomo do Złotej Wsi skierować, wyraził chęć kupienia drzewa kłonowego. Poza tem dodał, że mieszka w Rudej Rzece, Jemiola oblaśniał go, że w poniedziałek drzewa się nie sprzedaje, lecz tylko w wtorek i piątek.

Wówczas p. Jemiola zrozumiał, że w biurze stało się jakiegoś nieszczęście, wezwała pracującą w pobliżu Rzeszutka, który pierwszy wpadł do kancelarii, podniósł skrawonego nadleśniczego, uwolnił go z więzów i zaprowadził do mieszkania. Tutaj siedziała już na fotelu Karwowska ze skropowanymi drutem rękami pod opieką Jemiolowej. Rzeszutek przeczą kanceliste więzy i dopiero teraz przypomniał sobie sekretarza Piankę. Wbiegł więc do kancelarii i zastał go siedzącego na krześle z głową pochyloną nad koszem do papierów. Pianko miał oczy zamknięte i cały był zbroczony krwią. Już nie żył.

Dość się stało ze zbrodniarstwem? Sledztwo wykazało, że gajowicy i robotnicy leśni widzieli ich zdaleka, jak spieszyli od strony Złotej Wsi, nie drogą, ale na przełaj przez bagno. To zastanowiło gajowców, a jeszcze bardziej widok pedającego na koniu Rzeszutka w kierunku Czarnej Wsi.

Dość się stało ze zbrodniarstwem? Sledztwo wykazało, że gajowicy i robotnicy leśni widzieli ich zdaleka, jak spieszyli od strony Złotej Wsi, nie drogą, ale na przełaj przez bagno. To zastanowiło gajowców, a jeszcze bardziej widok pedającego na koniu Rzeszutka w kierunku Czarnej Wsi.

W dniu 7 września 1936 r. o godz. 20-ej nastąpiła pamiętna tragiczna śmierć proboszcza Poczobutta-Odlanickiego w Czarnej Wsi. Czytelnikom naszym sprawa ta jest znana, to też ograniczymy się tutaj tylko do podania niektórych nowych szczegółów. Napastników było trzech, jednak domownicy księdza zapamiętali wygląd tylko dwóch: jednego niskiego, garbatego, drugiego wysokiego wzrostu, z czarnymi włosami i w ciemnych okularach. Trzeci stał na czatach przy drzwiach kuchennych.

Pierwsz dwaj przychodzili do proboszcza w dn. 4 i 6-go września 1936 r., nie zostali go jednak w domu, po raz drugi zjawili się dopiero krytycznym dn. 7 września wieczorem, kiedy ks. Odlanicki, mający wychodzić z pielgrzymką do Wilna, położył się wcześniej spać. Weszli na próżno do kuchni, prosząc o natchmiastowe zameldowanie ich księdzu, gdyż chodziło rzekomo o pilną sprawę ślubu. Ks. proboszcz leżący w łóżku, zgodził się ich przyjąć. Garbaty i drugi w ciemnych okularach—weszli do gabinetu, gdzie służąca zapaliła świecę.

Dalsze wypadki odbyły się bez światła. Po pewnej chwili rozległy się kolejne cztery strzały. Zabójcy natchmiast wbiegli na dziedziniec i wraz z trzecim towarzyszem, który stał przy drzwiach kuchennych, zniknęli w ciemnościach. Zaalarmowani strzałami domownicy zostali ks. proboszcza kłoniącego na progu gabinetu. Pieniądzy leżały niekiedy na biurku. Ks. Odlanicki był trafiajony trzema kulami; jedna przebiwszy lewą rękę, utkwiała w klatkę piersiową obok zebra. Drugi pocisk śmiertelny ugodził w klatkę piersiową i przebiwszy przepone wyszedł tylną ścianą jamy brzusznej; trzeci pocisk również śmiertelny—wywalał siły krwotok wewnętrzny. Zatarł Opackiego z ks. proboszczem.

Energiczne dochodzenie ustaliło w niedługim czasie fakt, który utrwalił wykrzycie mordercy. Oto na trzy tygodnie przed zabójstwem ks. Odlanickiego niejaki Józef Opacki zawarł w Czarnej Wsi związek małżeński z Marią Bochenkową. Przy omawianiu wysokości opłaty za ślub powstała ostra sprzeczka między proboszczem a Opackim. To nieporozumienie wobec nie zarobowania przez napastników pieniędzy, leżących na biurku, zrodziło początkowo przypuszczenie, że zabójstwo księdza było aktem zemsty.

Hramenko—herszt bandy Aresztowano Opackiego, który jednak zdołał zmylić czujność dozoruującego go posterunkowego i uciekł z aresztu. Wobec tego, że Opacki często przebywał w towarzystwie Mikolaja Chlabicza i Pantelejmona Hramenki, zamieszkałego w Buksztelu, udała się tam policja. Gdy wkroczyła do mieszkania Hramenki, ten na widok posterunkowych zmieszal się ogromnie. Kiedy go zatrzymano, przyznał się do winy zorganizowania bandy, która miała dokonać szeregu rozbojów. Wskład jej wchodziłi oprócz Hramenki Józef Opacki, Mikolaj Chlabicz, Michał Chlabicz, Szymon Romanczuk i Feliks Wolski. Hramenko podający się za komunistę—ukraińca, oświadczył, że napad na nadleśnictwo w Złotej Wsi zorganizował w tym celu, by pomścić wyrok na sprawców zabójstwa ministra Pierackiego.

Opacki, Mikolaj Chlabicz i Romanczuk zebrałi się w lesie, skąd ruszyli wprost do nadleśnictwa Złota-Wieś. Wszyscy mieli rewolwery, a Romanczuk ponadto jeszcze granat ręczny. Na polu przy zabudowaniach nadleśnictwa Hramenko rozmawiał z zajętym tam w tym czasie parobkiem (jak wiadomo był to parobek nadleśniczego—Rzeszutek). Dalej Hramenko przyznał się, że to on wywalał rozkazy: „ręce do góry”, „wiązać”, „teraz każdemu kula w łeb” i że tymi, który strzelał od razu z 2 rewolwerów—był Opacki, zaś drugim Mikolaj Chlabicz, który uprzednio wzięwał napadniętych. W poczekalni na czatach stał Romanczuk.

Opacki zaprojektował napad na plebanję. Co się tyczy napadu na plebanję w Czarnej-Wsi, to według Hramenki—projektodawcą był Opacki, który się dowiedział, że ksiądz Odlanicki posiada znaczniejszą gotówkę. Projekt Opackiego został przyjęty przez Hramenkę i Mikolaja Chlabicza. W nadzieję brali udział jedynie trzej wymienieni. Przed wyprawą na plebanję napastnicy ucharakteryzowali się. Hramenko przypisał sobie czarne włosy i zrobił z czapki sztuczny garb. Chlabicz przypisał sobie również włosy i włożył ciemne okulary. Kiedy Hramenko, zastawszy proboszcza leżącego w łóżku, zmierzył się do niego z rewolwerm, ostrzegając, by nie krzyczał, wtedy ksiądz zerwał się z łóżka i schwył się za lufę pistoletu. Wtedy napastnik strzelił. Ksiądz raniony usiłował przedostać się do przedpokoju, jednak w tym momencie został ugodzony następnymi trzema pociskami i padł na progu gabinetu.

Podłoże społeczno-polityczne zbrodni. Związek obu zbrodniczych napadów został ustalony dzięki trafnyam zarządzeniom władz sądowych śledczych oraz energicznej akcji organów policyjnych. Miejsce społeczne, jak miał to sposobność stwierdzić niejednokrotnie nasz ko-

Recepta oświeleniowa Nr. 3 Osramówki dają tanie światło, co umożliwia używanie większych żarówek. Dla ochrony oczu przy pisaniu na maszynie należy stosować żarówki na 65-Dlm.

OSRAMÓWKI-D Produkuje się na 15, 25, 40, 65, 100, 125 i 150-Dlm. Wyrób polski

Zagadkowe zabójstwo. We wsi Grodzkie—Nowe (pow. wysokomazowiecki) soltys Władysław Grodzki, uprzedzony o możliwości podpalenia swych budynków, stanął w nocy na czatach pod stodołą. Nagle zauważył jakiegoś mężczyzny, który skradł się do tejże stodoły. Wówczas Grodzki uderzył nieznanego żelaznym prętem i powalił go tym ciosem na ziemię. Podczas upadku przybyszowi wypadł z pod kapoty uciegi, nabity karabin. Grodzki podjął go i strzelił do leżącego w głowę. Po kilku minutach przy świetle latarki elektrycznej poznął w zabitym niejakiego Piotra Krzewskiego i znalazł przy nim pakule i zapalki, przygotowane do podpalenia stodoły. O tym niezwykłym wypadku doniósł policji inny soltys ze wsi Kulesze Kościelne. Sledztwo w toku.

Zebrańie rodzicielskie. Dzisiaj o godz. 12-tej odbędzie się walne zebranie rodzicielskie w ginnazjum J. Żeligmiana, Lebnhafta i Dereczyńskiego—ul. Sienkiewicza 4.

Wieczór śpiewaczy. Chór rzymsko-katolicki p. rajfi św. Rocha urządził dzisiaj o godz. 18 Wieczór Śpiewaczy w sali Ogniska K. P. W. (Szosa Żółtkowska 12).

POLSKIE ZAKŁADY RadioPhonet. Wszelkie pożyczki państwowe.

Z kroniki policyjnej. Anna Jakubowska (Białostoczek 91) zameldowała policji, że dnia 19 bm. maż jej Józef Jakubowski groził, że ją zabije. Poza tem od dłuższego czasu ustaje ją maltretuje.

— Józefa Szubza (Wiejska 88) zameldowała, że kiedy kupowała pastę do butów w handlarza ulicznego przy ul. Surskiej, skradziono jej z kieszeni palla 4 zł.

— Nieznany sprawca ze studni Antoniego Kurowskiego (Antoniułowska 44) skradł łańcuch wart. 15 zł.

— Ze stodoły Wacława Leszczyńskiego we wsi Moszczonka-Królewska (pow. bielski) skradziono rower, artykuły spożywcze, skóry na obuwie i inne drobniejsze przedmioty, ogólnej wart. 225 zł. Ustalono, że złodzieje załadowali łup na parkowny wóz i odjechali w nieznanym kierunku.

— Nieznani sprawcy, wydłarżyli strzechę, dostali się do chaty Kireczykowej na kol. Kamienna (pow. sokólski) i z komory skradli garderobę, płótno, mięso i książeczkę P.K.O. Torkańskiego Fiedora z wkładem 1700 zł., wydaną przez Urz. Pocztowy w Dąbrowie.

Aparaty radjowe modele 1937 rok Philips, Elektrit, Kosmos, Telefunken i Capello bez zaliczki na 15 rat miesięcznych. DEMONSTRACJA I SPRZEDAŻ L. MOWSZOWSKI ul. Marszałka Piłsudskiego 22, tel. 2-14.

Najszybszym pociągiem świata przebiegamy w szereg Amerykę...

Powrócił w wielkiej podróży po Kalifornii i Nowadzie. Teraz trzeba wrócić do domu. Bagatel! Z Los Angeles do Nowego Jorku — 4.500 km.

Od maja kursuje na tym gigantycznym szlaku pociąg aerodynamiczny „Najszybszy w świecie” — oplewają plakaty. — „Z Los Angeles do Chicago tylko 35 godzin, zamias: 72-ch”.

Możemy się zabawczką przejechać się.

Okazuje się, że wszystkie miejsca już zamówione. Urządnic biura linii kolejowej „Union Pacific” jest tym bardzo zmartwiony. Na szczęście, ma le gitymacja ziemniarska działa jak różdżka czarodziejska — miejsce w ostatniej chwili znajduje się.

Nazajutrz

Mam przejechać Amerykę najszybszym, najbardziej nowoczesnym i komfortowym pociągiem świata! Pociągiem, którego szybkość jest zawrotna, wzrost nie do pomysłenia: 200 km na godzinę, to znaczy przeszło 3 km na minutę!

Na peronie w Los Angeles roi się od alekanych. Oglądają stojący na szynach dziwny, żółty, pociąg, elektry-

kie długi, bo 235 metrowy. Składa się 11-tu wagonów, ściśle przylegających do siebie, tak że tworzą jedną całość, niby odwlok liszki.

Drzwi są prawie niewidoczne, dokładnie przystają do żółtego cielska pociągu. Forma wagonów zdumiewa: u dołu i u góry wązka, w środku bombiasta. Przekrój daje formę jajka.

Bez lokomotywy

Zamiast lokomotywy z przodu pierwszego wagonu znajduje się wielki radiator, podobny do samochodowego, zamknięty w żółtym karterze bez okien bocznych. Z góry wygląda głowa maszynisty.

Murzyni zatrzasnęli drzwi wagonów. Po raz ostatni ogarniam wzrokiem „mój” pociąg, zanim wejdę do wnętrza. Stoł nisko przy ziemi. Kół nie widać — schowane są pod korpusem, po dwa na przedzie każdego wagonu, połączone z następnymi kołami za pomocą wiązań żelaznych. Robi to wrażenie, jakby cały pociąg wisiał w powietrzu.

Szybkoobrotowy ekspres z wielką lokomotywą, stojący na drugich szyn-

ach, wygląda przy naszej torpedzie niby stary dyżłan...

Wewnątrz

Siosownie do obietnicy, wyrażonej przez ogłoszenie „Union Pacific”, pociąg istotnie jest ochładzany elektrycznie ściami. Podczas, gdy na zewnątrz praży kalifornijskie słońce, w pociągu odczuwa się miły chłód i doskonale powietrze.

Podwójne okna są szczelnie zamknięte i nie przepuszczają powietrza z zewnątrz. Pociąg sam sobie produkuje po wietrze, zmieniając całą jego zawrotność co cztery minuty. Dzięki temu nie trzeba dzielić przedziałów na „dla palaczy” i „dla niepalących”. Dym sam znikną.

Nie słyszemy również żadnych odgłosów zewnątrz.

Sciągnięta od niklu. Tak samo w kuchni, barze, jak w sypialniach i salonie. W wagonie restauracyjnym pracuje 17 osób.

Cztery pulmany zamienia się w nocy na wygodne sypialnie. Wspaniale urządzone jest salon i jadalnia z mahoniowymi meblami „schipendale”.

W każdym wagonie zamontowano radio, ukryte w ścianie, duże umywalki, przedziały bagażowe. Wśród szermur fontanny z lodową wodą, za naciśnięciem guzika wyskakuje z maszyny papierowe szklanki. Przy takiej ochłodzie nie trudno przejechać skwarą pustynię.

Każdy zachowuje się, jak w własnym domu. Swoboda i komfort. Najszybciej osób siedzi przy biurkach do pisania.

Racjo dyskretnie gra smętne tanga. Przy jednym ze stolików — brydż.

W ogóle atmosfera przypomina okręt luksusowy — oczywiście jego pierwszą klasę.

Idę zwiędzać pociąg

Pospanowilem zbadać wszystko, od kuchni, do „lokomotywy”. Przed kuchnią znalazłem pomieszczenie dla załogi pociągu, złożonej z trzydziestu par osób. Dalej przedział bagażowy. W ten sposób wędrując, znalazłem się w dziesiątym wagonie i stanąłem. Cała



W wagonie sypialnym.

długość wagonu zajął olbrzymi motor o sile 2100 H. P. Po obu jego stronach ciągną się galerieki metalowe. Wajacąc z wiatrem, który szedł z wielkich wentylatorów (też mogłem utrzymać się na nogach) otworzyłem drzwi, które wyrwały mi z rąk przedział. Postępowałem krok za krokiem po wąskiej galerii, bojąc dotknąć się dygoczącego motoru. Otworzyłem drzwi i znalazłem się w drugim przedziale, gdzie również stał taki sam motor. Po schodkach dostałem się do małej budki, w której siedzieli dwaj starsi ludzie, wpatrzni w nirok nocy przez niskie okno.

Jeden z nich, maszynista, pozwolił mi usiąść przy sobie.

— Widzi pan ten pedał, który przy ciska mój pomocnik? — porażał mnie — to się nazywa „pedał nieboszczyka” i bardzo słuszenie, bo z chwila, gdy odejmę się od niego nogę, pociąg mo mentalnie zatrzyma się.

Pociąg ten kosztował „Union Pacific” pół miliona dolarów.

Heart Gris

Mumia dziecka w łonie matki

W jednym ze szpitali warszawskich dokonano h. ciekawego zabiegu operacyjnego, tym ciekawszego, że sam wyodek, który spowodował operację jest niezmiernie rzadki.

U pacjentki, która leczyła się od szeregu miesięcy, skonstruowano obecność w jamie brzusznej jakiegoś ciała. Po przeprowadzeniu ścisłego badania u niej ustalono, że zachodzi tu wypadek ciąży z komplikacjami. Daleko roz-

wijało się i rosło w brzuchu matki młodej jelitami.
Gdy wypadek rozpoznano, ciąża była już w formie końcowej. Otworzono jamę brzuszną, skąd wydobyto zwiolki dziecka, które mniej więcej przed dwoma miesiącami zmarło. Była to właściwie wyschnięta mumia dziecka, która w razie dłuższego pozostawienia w brzuchu stała się skamielina.
Operacja udała się całkowicie.

Coraz bliżej realizacji

Polski pawilon na wystawie w Paryżu

Jak już donosiliśmy, prace nad budową pawilonu polskiego na przyszłoroczną wystawę w Paryżu są w pełnym toku. Obecnie zakończono konkurs szkiców rzeźbiarskich do dekoracji, a temat „Sztuka i technika”, w którym nadrozono prace

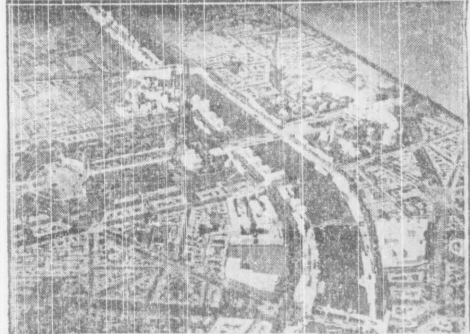
działac z 250 nadestanych — 12 i 6 zakupiono. W najbliższym zaś czasie zostaną ogłoszone wyniki konkursu na kapliczkę przed wejściem do pawilonu.

Artysty będą zaproszeni do komponowania i uzgodnienia szkiców podług których zakwalifikuje się ostatni projekt.

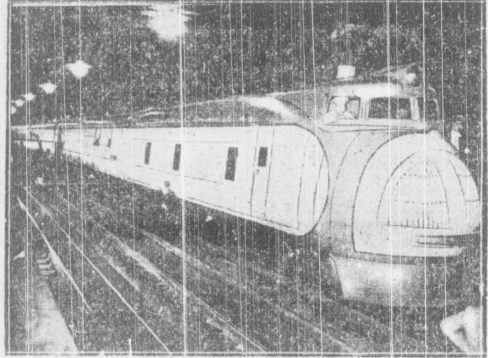
1 grudnia natomiast upływa termin składania projektów graficznych na godło Polski na wystawie paryskiej do reprodukowania na afiszach, znaczkach itp.

Do wykonania rozstrzygnięto już konkurs na 6 wnetrz pawilonu, nag-

zając się dowiadujemy, komisarz generalny rządu polskiego na wystawie paryskiej, prof. Lech Niemojewski wychwał już do Paryża, gdzie około 20 odędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nasz reprezentacyjny pawilon. (g)



Ogólny widok terenów wystawowych, które ciągną się wzdłuż Sekwany na przestrzeni 8 km.



Najszybszy pociąg świata.

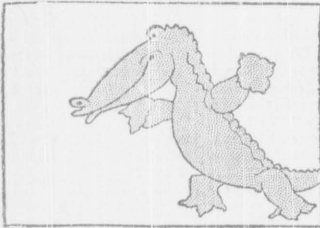
MOJA GAZETKA

N. 51. TYGODNIK DLA DZIEWCZYC Nr. 51.

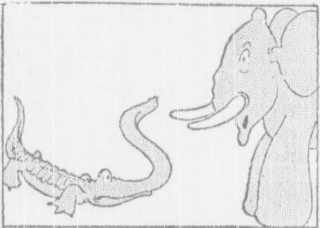
O osie kłapouchu

Wesołe obrazki M. Walentynowicza

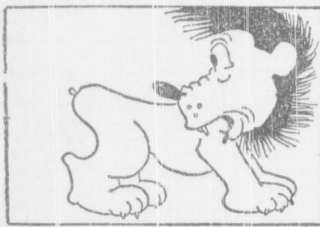
Marja Gierdawa



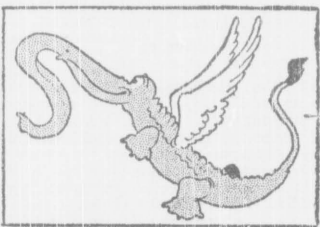
Teraz magik nadzwyczajny, Co się krokodysem niami, Na arenie występuje — Wszyscy będą wnet obłędni.



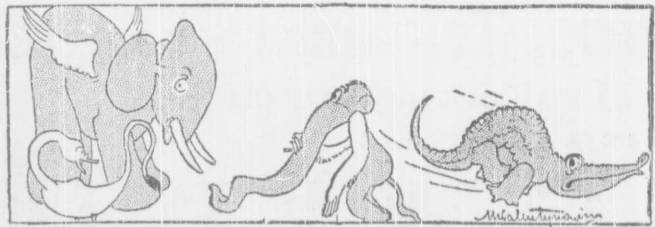
Przywołuje do się stonia, Ryknął, kichnął — i, o dziwo! Trąba stonia się odrywa I w rąglika wrabia znowo.



W ten sam sposób wnet się stroił W białe skrośdy latyńczyki, I w sprężysty długi ogon, Pożyczył od imć łwicy.



Tak zmieniony w drzwie zwierze Chodzi durny po arenie, Trzy oliarzy cicho siedzą, Mleczą całą otoczenie.



„Będzie wszystko po dawnemu” Jakiś krokodyś powiem głowem, „Fikus-pokus, huku-huku” I przeciągnie gwizdaj! acem.

Papletem tabakę jest z ognem, Miłpa i trąba, ston z skrzydlat, Coś pomógł magik niewiasty — Zwiła ielazny wygwizdani.

NAPISAL JIM POKER

PÓLDIABLE DAN

Powieść dla młodzieży

Rozdział XVII. Prześladowanie

I znów zaświecił reflektor, a równoległe z nim dwa inne. Trzy jaskrawe słupy świetlne zaczęły błądzić po niebie, czyniąc wszystko wokół jeszcze czarniejszym. Widocznie wypatrywano nieprzyjacielskich samolotów.

A oto i rzeczywiście — w przestworzach pojawił się małeńki świetlany punkcik — jeden, drugi, trzeci, dziesiąty... Wnet spoczęły na nich promienie reflektorów, a jednocześnie na rufie i z obu burt pancernika odezwały się działa i maszynowe karabiny przeciwlotnicze. Z zadartymi w górę pyszczkami szczykały zawzięcie, do wrotu innym okrętem.

Aż wreszcie tam w górze zle owady, posrebrzone światłem i wzięte w kleszcze ogni bengalskich, dały za wygraną — zawracając.

— A to co? Jedno z ramion reflektora, schodząc w dół, musnęło wodę — i oto oczom Dana ukazała się w dali sylweta wielkiego pasażerskiego okrętu. Daleko było wprawdzie doń, pewno z kilka kilometrów, ale światło świeciło tak mocno, a okręt był tak wielki, że widać go było, jak na dłoni. Płynął majestatycznie długi, wysoki, w przeciwieństwie do okrętów wojennych oświetlony rżęsiście, roztrzaskując stromym dziobem fale i wzbijając przed sobą długi wał srebrnej piany.

Dan nie zauważył go zrazu, bo patrzył w górę na samoloty. Ale wachotał marynarze, którzy nie po to są na okręcie, aby się gapić, ale po to, aby każdy inną pełnić służbę — spostrzeżli oddawna „pływający pałac”, jarzą-

cy się tysiącem świateł i zameldowali o tym dowódcy. A ten kazał zmienić kurs eskadry, aby owemu statkowi czasem jaka nie stała się krzywda.

Po chwili odezwały się trabki, grające piękny, dźwięczny sygnał: Odbój! Ćwiczenie było skończone. Reflektor zapłonął raz jeszcze, oświetlając oddalający się statek pasażerski. Jeden z marynarzy wpatrzył się w dalmierz, chcąc przez ciekawość zmierzyć odległość, dzielącą pancernik od „pasażera”.

— 6.400 metrów! — powiedział do kolegów. — Ale co za piękna szkluka. Wielki, będzie miał 15.000 ton, a jednaki zgrabny, jak yacht. I płynie bestia szybko.

Dan wprawdzie nie rozumiał, co marynarz mówił, ale odgadł, że tamten patrzy na statek i opowiada o nim. Na migi spytał, czy i on też mógłby popatrzyć przez dalmierz?

Zamiast odpowiedzi, marynarz chwycił go za kołnierz, uniósł w górę, przytrzymał, robiąc z rąk siedzenie, bo inaczej Dan nigdyby do okularów przyrządu nie dosięgnął, poczem wskazał jak patrzeć.

Dan przytknął oczy do szkliel i zrazu nic nie widział, choć reflektor wciąż jeszcze oświetlał statek. Z początku mąciło mu się w oczach i zamiast statku widział w okularach odbicie własnych oczu. Po chwili jednak przyzwyczaił się i ze zdziwieniem zobaczył zamiast jednego statku — dwa, i to do góry nogami naprzeciw siebie płynące. (D. c. n.)

Począwszy pająk

Kiedys przed wielu, wielu laty, na przejeżdżającym dróżką kupca napadła banda złobka. Rozbójnicy wymordowali wszystkich służących kupca, jemu samemu jednak udało się wyrwać z rąk napastników i uciec. Zrabowawszy towary, które kupiec wioził,

rozbójnicy puścili się za nim w pościg, bowiem przypuszczali, że unosi on z sobą znaczną sumę pieniędzy. Kupiec w nieciechę wpadł do wielkiego lasu i kryjąc się między drzewami, biegł coraz dalej. Przeczekał jednak, że złobcy pognąją za nim

Włodzimierz wyobraził sobie, że jest przeskoda na drodze do swojej kariery. Wyobraził pewne drobności i odszedł dobrowolnie, niespodziewanie. On nigdy nie postępuje tak jak inni mężczyźni.

— To prawda. Zapewne był zazdrosny o pana Wardęskiego...
— O nim nie można nawet powiedzieć, żeby był zazdrosny. Cierpił tylko bardzo i postanowił poświęcić się... Słuchaj! czy temu aby tam uchrze? Czy nie cierpi biedny?

— Słowo ci daje, że nie wiem, chociaż ostatnio obojętność z nim wzięła i nawet odegrał dość poważną rolę w moim życiu. Od niego nie chcę żadnej pomocy, za to, że udawał moje meza przez jakiś czas. Oddał mi te usługi zupełnie bezinteresownie.

— Udawał twojego meza? Co to ma znaczyć?!

— Zaraz ci to wyjaśnię. Historia jest bardzo prosta.

Władka opowiada pokrótce o tym, co wydarzyło się pomiędzy nią, a Johnem Harrisonem oraz w jaki sposób poznała Włodzimierza Borusowa, który przedstawił jej się pod nazwiskiem Sziszkow.

— Zaznaczył od razu, że to nie jest jego prawdziwe nazwisko. A tytuł hrabiego to ja mu sama już dodałam, żeby to ładnie wyglądało wobec Johna.

Ela słucha z chęcią, wchłania każde słowo. Doznaje skomplikowanego uczucia i niewytłumaczalnej radości i ostrego bóla z domieszką jakiegoś podskórnej zgroźności odnoszącej się do znajomości Władki z Włodzimierzem.

Ela niby to przyjaźni się z Władką, chwiliami lubi ją szczerze, a jednak zawsze tkwi w niej pewna niechęć za te zyciowe zwycięstwa, które Władce przychodzi z taką łatwością.

I teraz kto wie, może Włodzimierz zakochał się w niej?!

— I cóż — zapytuje, — czy to udane małżeństwo nie zmieni się w prawdziwe?

I z trudem wydobywając na usta coś co ma być śmiechem, a jest tylko skrzywionym warg dodaje:

— Jak widzę nie wiem, że Włodzimierz nie jest wprawdzie hrabią, ale za to księciem Borusow... A wy gwiazdy z Hollywood lubicie sobie kupować arystokratyczne tytuły!...

Władka macha ręką.

— Mowy o tym nie ma. Między nami jest tylko przyjaźń, wiesz ta prawdziwa przyjaźń bez żadnej domieszki erotycznej. Zresztą mam wrażenie, że dla niego dotychczas oprócz ciebie żadna inna kobieta nie istnieje.

Ela zasłania twarz dłońmi.

— Tak... Tak. Mój „człowiek z mostu” zdradzał nie umi...

— Może to jego wada? Może dlatego rozbiło się wasze małżeństwo?.. Cóż to za mężczyzna, o którego nie trzeba było zazdrosna... A on to jest taki

jakby był? powieści... I to wiesz z takiej niedzielskiej powieści...
— Miał rację. Gdzie przebywa teraz?
— Powinno być chwilowo w Paryżu i czekać na mój list.
— Wiec korespondujecie jednak ze sobą?
— Mówiłam ci już, że to mój przyjaciel. Interesuje go to się dzieje się za mną.
Znowuż silne ukłucie zazdrości.
— Umiąłś go widocznie zainteresować. A czy nie zapytywał o mnie?..
— Widziałam, że mi chce coś powiedzieć... Zaplanował nad sobą. Widocznie uważa, że lepiej, aby wszelki kontakt między wami był zerwany.
— To straszne — szepcze Ela.
— Mówiono mi już tu w Warszawie, że zaręczyłaś się ze Stefanem Wardęskim.
— Ach! Co to za zaręczyni!..
— Wiec jeżeli chcesz Włodzimierza, jeżeli tekiśz za nim, to napisz teraz do niego. Zawięzuj go, aby powrócił. Sądze, że powróci, jeżeli uwięzzy że tego chcesz naprawdę.
W tym tkwi właśnie całe zagadnienie że Ela już nie wie sama, czy pragnie powrotu Włodzimierza, czy też woli, aby on pozostał dla niej nieuchwytnym obrazem zasnutym błękitną mgłą tekiśno i oplecionym w kwiaty marzenia.

Jeżeliby Borusow powrócił teraz, to co będą robili? Spalił przeciw mosty za sobą. Posadę jego w turze podróży zajął kto inny. O nową pracę nie tak łatwo zwłaszcza przy zdziwczymy usposobieniu Włodzimierza.

Jakaż czekałaby ich egzystencja? Bez oparcia, bez jutra...
Rozwód już zresztą prawie przeprowadzony. Gdyby tak nagle zerwała teraz z Wardęskim, szłoby nęcić się, szkodzić jej!.. To nie Włodzimierz Borusow... Stefan nie ma duszy ewangelicznej i nie umi rezygnować z tak wzruszająca, że aż denerwująca dobrocią.

— Widziś — mówi do Władki — to nie taka prosta rzecz napisać, żeby wrócił... Życie jest bardzo skomplikowane. Mam teraz grać Anelę w „Sudbach Panieńskich”. Muszę mieć spokój nerwów. To ważna rozgrywka. Potem kiedy już zdobęde stanowisko — zobaczymy.

Władka kiwnęła głową ze zrozumieniem.

— Pewnie, że może i tak lepiej. On sam mówił, że na meza to nie nadaje się.

Przez długi chwile milcza obie, zasłuchane każda we własne myśli. Wreszcie Ela odzywa się pierwsza.

— Wiec co ty właściwie zamierzasz teraz robić po zerwaniu z tym twym impresariem amerykańskim? Zdaje mi się, że postąpiłaś bardzo lekomyślnie.

— Wszyscy mi powtarzają to samo, ale to mnie nie przeraża. Zawsze postępuję lekomyślnie i jakoś mi to uchodzi.

— Kiedy wyjeżdżasz znowu za granicę?
— Ze też każdy mniem tu o to pyta. A ja tymczasem wcale nie mam zamiaru wyjeżdżać nigdzie.

— Zostałś w Warszawie?
— Tak.

— I chcesz grać tutaj?
— Rozumie się. A cóż bym innego miała robić. Rozmawiałam już z waszym dyrektorem.

— No, i co?
— Obiecuję mi rolę w najbliższym czasie.

— Jaka?!

Zazdrość zawodowa rozpała się momentalnie w Eli.
— Tęgo jeszcze nie sprzecyżowaliśmy. Wiesz, na początek chciałabym zagrać „Sw. Joanne” Siawa. Wspomniałam dyrektorowi, że mogłoby to wznowić dla mnie.

Rola ta jest również najgorętszym marzeniem Eli. Wiec głosem, który nagle nabral nieprzyjemnej suchości, mówi:

— Nie sądze, żeby to było odpowiednie dla ciebie.
— Tak myślisz? No jeszcze zastanowię się. Teraz chce sobie poszukać mieszkania, bo hotel bardzo drogo kosztuje.
— Cóż to dla ciebie znaczy... Przy twoich dotychczasowych zarobkach... Krzyżły legendy, że zarabiasz olbrzymie sumy.
(D. c. n.)

Pod znakiem... Marsa

Rewelacyjna wystawa lotnicza w Paryżu

Paryż, w listopadzie.
W piątek, który — jak wiadomo — jest w Paryżu „Jour chic”, w Grand-Palais des Champs Elysees otworzył Prezydent Francji Lebon — XV salon aeronautyczny.

Od dnia otwarcia biało-zielone sale wystawowe rola się tłumem zwiedzających paryżan i cudzoziemców. Ba, też salon paryski jest wydarzeniem epokowym w lotnictwie światowym.

Salon wojskowy
Odbijające się od piętna lat Salon sa wykładnikiem pracy lotnictwa i zamierzeń konstruktorów. Tutaj demonstruje się po raz pierwszy wiele nowych typów samolotów i motorów. Tutaj też można ustalić przyszłość lotnictwa.

Tym charakterystycznym jest fakt, że tegoroczny salon jest wystawą lotnictwa wojskowego.

Konstruktorzy porzucili udoskonalenie samolotów turystycznych i komunikacyjnych, a rozniecili przygotowanie maszyn wojskowych. Nie ma na wystawie rewelacyjnych typów samolotów komunikacyjnych (noza 40-osobowym Parmanem 224), sa za to rewelacyjne samoloty wojskowe i instrumenty pokładowe: precyzyjne celowniki, wyrzutniki bomb, aparaty fotograficzne, małe stacje radiowe — to wszystko, co ułatwia ma pracę obserwatora samolotu wojskowego.

500 km/godz.
Samoloty wojskowe osiągały fantastyczne szybkości około 500 km/godz i to nie tylko samoloty myśliwskie, ale i t. zw. samoloty uniwersalne (jak Potez 63), mogące służyć jako maszynny bombardier, wywiadowcze i myśliwskie. Samoloty myśliwskie godnie reprezentują dwa wspaniałe typy: Morane 405 i Mureaux 120 Cl, oba osiągałace 500 km/g.

Lotnictwo wojskowe — bombardujące i komunikacyjne, które dawniej były bardzo blisko z sobą związane — wystarczały bowiem drobne przerobki, aby z samolotu komunikacyjnego powstał bombowiec, obecnie oddzielił się od siebie zupełnie.

Polski samolot wojenny
Ogólne zaciekawienie budzi w wystawie stoisko polskie, na którym królaje samolot wojenny PZL-23. Samolot przybył do Paryża drogą powietrzną z Polski. Reprezentuje on godnie na szta Olszynie. Jego prosta, a równocześnie niezmiernie celowa konstrukcja, doskonała linia i osłagana szybkość zwracają nań ogólna uwagę fachowców.

Tuż obok stoiska Polski znajduje się samolot, sowiecki; olbrzymi, czernony transportowiec. Ma on z polskim samolotem jedną cechę wspólną: przy był również drogą powietrzną z Moskwy do Paryża.

Największa sensacja salonu
Ale największa sensacja salonu jest stoisko W. Brztańi. Uwagę wszystkich przyciągają tutaj nie samoloty, lecz motory.

A więc przede wszystkim wspaniały silnik Djetel-Costalera, na paliwo ciężkie. Wynalazca jego, inż. Costaler, sławny konstruktor zakładów Sunbeam może być dumny ze swego dzieła — silnik przewyższa o wiele używane dotąd silniki benzynowe. Jest on ekonomiczny, lekki, silny i prosty w budowie. Ma olbrzymia rozpiętość od 150 do 2000 obrotów na minutę.

— Drogą cud techniki — to benzynowy

Eleanor — śpiewająca pływaczka Ameryki



— a mietaćcie skandal na transatlantyku, wiozącym amerykańską drużynę na Olimpiadę? Człowa pływaczka Eleanor Holm Jarret została zawieszona w prawie uczestniczenia w Olimpiadzie z powodu — pijanstwa.

Dziś ta sama Eleanor daje znać o sobie z desk seucelnych, gdzie występuje wraz z mężem, Art Jarret'em jako „numer śpiewający”.

I wciąż szukał oczami jakiego schronu, w którym mógłby się ukryć, bo bić już dalej nie mógł, taki był wyczerpany ucieczką. Nagle zobaczył pod wielkim drzewem duży wykrot, sięzający daleko w głąb pod drzewo, wsumiał się więc do owego wykrotu, przypuszczając, że zbójcy go nie zauważą i popędzą dalej. Zaledwie skrył się w wykrocie, kiedy wielki pajak zaczął zasnuwać otwór wykrotu pajęczyną, a czynił to tak szybko i zreźnie, że po krótkiej chwili cały otwór był zasnuty.

Tymczasem nadbiegli zbójcy i zaczęli przezezukiwać las. Jeden z nich zwrócił się do herszta bandy, wskazując ów wykrot:

— A może on tam się schował?

— Głupis! — odpowiedział herszt, — gdyby tam wszedł, musiałby zerwać pajęczynę, a wszak widziś, że siatka jest cała!

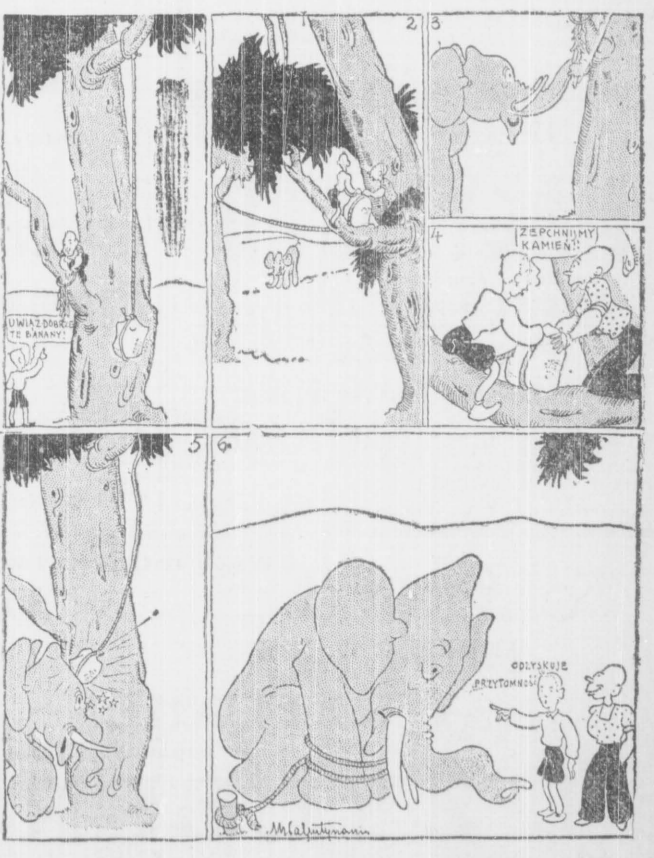
Zbójcy odeszli. W ten sposób kupiec ocalał, a uratował mu życie pajak, takie malutkie stworzonko w porównaniu z wielkością człowieka.

Nie czyńcie krzywdy pajakom, bo to bardzo pożyteczne stworzonka, bodajby dla tego, że wylapują owady, które często roznoszą różne zarazy. Na przykład, takiej ciężkiej choroby, jak żółta febra, dostaje człowiek od ukąszenia komara, a pajak wszak chwytja je w pajęczynę i zjada, chroniąc w ten sposób człowieka przed groźną chorobą.



Kelnerka została niadka.

Z przygód Jurka Czupurka



Ubogie dziecko

Stół dziecko wśród chodnika.
Eka i gorzkie lzy pólka.
Ledwo samo ustać może.
Wicher i deszcz jest na dworze.
Zbiebie stony w błocie toma:
Byłn na nich kiedyś pono
Jakieś buty...
Po kubraku
Ciepłym także ani znaku:
Strzeżw z niego pozostały.
Wiec dźw z zimna pośniatły.
Malcu, w domu strasna bieda.
Nikt mu kesa strawy nie da:
Bezrobotny ojciec, matka.
Wynrzedali do ostatka
Wszystko, co sie sprzedać dało,
Wiec już dziś nic nie zostało.
By móż sprzedać i dla dzieci
Kupić strawy. Już dzieć trzech.
Jak nie widza kesa chleba.
Aby żyć, leć wszak potrzeba...

Mały Jaś wybieł ze szkoły
I do domu szedł wesoly:
Dobre stonnie dziś mu dali.
A więc pewno go pochwalił
Ojciec, matka i do kina.

Wzema tak pilnego swina.
Nagle spojrzał: u podwoju
Domu blade dziecko stoi.
Lachman krąje mu ramiona.
A twarz taka wychłodzona...
Widać, że głód bardzo srogi
Cierpi malcic ten uboci.
Spojrzał Janek i do głowy.
Projekt przszedł mu gotowy.
Rzeczce tedy: — Chodź do mamy.
— Zaraz wszystko tobie damy.
— Pożywisz się i ubratnie.
— Też ci pewno sie dostanie.
— W które ja sie już nie zmieszczere.
— Lecz dla ciebie dobre jeszcze...
Tak sie stało. Oził nieco
Malcic, oczy mu sie świeca.
Z radości, bo ani chłodu
Jż nie czuje, ani głodu.
A prócz tego ma w kieszeni
Złotówkę, lecz tej nie zmienił:
Cała rodzicom odnieste.
Bo im przecież też leć chce sie.

Paniuletka, mój miłi,
Byćcie jak Janek robili...

Tam, kiedy rzeka Narew
Jaż do Wisły wpada.
Weź-że dwa razy siebie
A z tego powstanie
To co mama ci często
Daje na śniadanie.
A jeśli kto od końca
Przezwiać to woi,
Usłysz, jak sam stęka.
Kiedy coś go boli.

Jest kil, na którym chętnie
Człowiek sie oniera.
Zwłaszcza, jeśli ból w nosie
Niemile doskiera.
Ale pierwszej sylaży
Na wspank przeczwitanie
Sprawi, że ci sie sala
Odrazu dostania.
Nie wielka. Aby przystem
Oszczędzić ci troski.
Powiem, że cały wyraz
Posiada dwie złotki.

Szarakki

„Dni Kolonjalne”

Hasłem rozpoczęcia akcji propagandowej „Dni Kolonjalnych” był wczorajszy wieczorny capstrzyk orkiestry, które przemarszerowały ulicami miasta.

Po capstrzyku nastąpiła uroczysta akademja w sali Urzędu Wojewódzkiego.

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 8 — hejnał, o godz. 10 ej nabożeństwo w kościele Farnym i w świątyniach innych wyznań, poczem nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 11 min. 30 przemarsz pochodem na ul. Elektryczną, która otrzyma nazwę ulicy gen. Orlicz Dreszera. O godz. 13-ej

zgromadzenie w sali teatru „Palace” z udziałem pocztów sztandarowych i orkiestry.

Przez cały dzień zbiórka na fundusz Akcji Kolonjalnej.

Komitet Obyw. obehodu „Dni Kolonjalnych” wzywa miesz. katolców do wzięcia naliczniejszego udziału w uroczystościach, oraz do udekorowania domów, balkonów i okien flagami.

Odczyt o architekturze Wilna

W poniedziałek, dnia 23 b. m. o godz. 19-iej w sali geograficznej szkoły powszechnej Nr. 1 (Zwirki Nr. 2) p. inż. arch. Tadeusz Futasiewicz na zaproszenie zarządu Polskiego T-wa Krajoznawczego wygłosi odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi p. t. „Architektura Wilna”.

Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

2-dniowa wycieczka do Wilna

W niedzielę 29 go bm. o godz. 5-ej rano wyruszy pociąg popularny do Wilna. Odiąd z Wilna w poniedziałek 30-go listopada o godz. 9.45 wiecz. Cena biletu w obie strony 9 zł. 50 gr. Zapisy w „Orbisie” (Piłsudskiego 13, tel. 1-71) i w Związku Popierania Turystyki (Kilińskiego 15, tel. 2-02).

Powód samobójstwa Jakóba Petlina

Organa policyjne zakończyły już dochodzenie w sprawie samobójstwa kontrolera Zarządu Miejskiego, 52-letniego Jakóba Petlina, który powiesił się w Zwierzyńcu. Jak wynika z pozostawionych przez denata listów, pozabawił się on życia z powodu ciężkich warunków materialnych i długów.

Za zakłócenie spokoju

Za zakłócenie spokoju publicznego sąd starszociński skazał Sruła Szwarca (Wesoła 5) na 7 dni bezwzględnej aresztu.

Salon Konekcyj Damskiej „Julmi”

Białystok, Kilińskiego 16
Już otwarty

Okazja

Do sprzedania MOTO-ROWER marki „Niemen” w dobrym stanie. Zabłudów, ul. 3-go Maja 54; Nie wiadski.

NOWOSC
GRCM
EXTRA CIENKI
DOSKONAŁY ELASTYCZNY
ZNACZNIE TANSZY

„Wileński skład futer”

POLECA PŁASZCZE FUTRZANE ORAZ SKÓRY NA KOLNIERZE I SPODY po najniższych cenach.
ul. Sienkiewicza 3 (wejście od ul. Brańskiej)

G. Ochrymski i S^{ka}

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
ul. Sienkiewicza 16, tel. 9-12.
Poleca bogaty wybór materiałów damskich i męskich w najprzedniejszych gatunkach z pierwszorzędných fabryk bielskich
Na składzie posiadamy również oryginalne materiały angielskie oraz bogaty wybór materiałów jedwabnych.
CENY FABRYCZNE.

„MODERN” Początek 5 CENY OD 54 gr.

Film najgłębszych wzruszeń, którego się nie zapomina
MALY LORD
Bohater filmów: „Anna Karenina” i „Copperfield”
FREDDIE BARTOLOMEU

Od 12—230 papot. Ceny od 25 gr.
Najpogodniejsza komedia polska
KOCHAJ TYLKO MNIE

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemocz, skórno
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17.
tel. 6-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiczo.

Doktór M. KANĒL
weneryczne, skórno, włosów
Przyjmuję od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 8-95

Komunikat Zarządu Zrzeszenia Woj. Zw. Pracy Ob. Kobiet

Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białymstoku, podaje do wiadomości wszystkich instytucji oraz organizacji, że Zarząd Główny Z.P.O.K. w Warszawie udzielił urlopu przewodniczącej Zrzesz. Wojewódzkiego Z.P.O.K. p. Stefani Niedzwiałowskiej.

Wobec powyższego we wszystkich sprawach dotyczących Z.P.O.K. należy się zwracać wyłącznie do vice-przewodniczących Zrzeszenia Wojewódzkiego Z.P.O.K. pp: Czarnockiej i Narbuttowej, które są upoważnione do powzięcia decyzji w sprawach Z.P.O.K. i reprezentują nazwaną Zrzeszenie Wojewódz. Z.P.O.K. we wszystkich instytucjach i organizacjach, do których poprzednio wchodziła z ramienia Zrzesz. Woj. Z.P.O.K. p. St. Niedzwiałowska.

Uwaga bokserzy!

Dnia 24 bm. rozpoczynają się treningi drugiej grupy bokserkiej na sali Miejsk. Ośrodek W. F. przy ul. Żwirki i Wigury. Treningi odbywają we wtorki i czwartki o godz. 20.30. Zapisy przyjmuje codziennie Miejski Ośrodek W.F. ul. Legionowa 2.

Rewja Mody w salonie „Julmi”

W salonie konekcyj damskiej „Julmi” przy ul. Kilińskiego 16 m. 4 odbędzie się dzisiaj Rewja Mody w godz. od 5—7 p.p. Osoby, którzy oglądali tę rewję wczoraj, wyrażają się o niej z największym uznaniem.

Dziś ILUSTRACJA ŚWIĄTECZNA

KOWALSKINA
SOLACH I POWY

FRANK REDDAWAY
MANCHESTER-LONDON
SKŁAD I BIURO W WARSZAWIE
TRĘBACKA 10 TEL. 617-90.

PASY DO MASZYN: Wielbłądzie „Cameleto” Gum. „Kerascha” Bawełniane
PRZENOŚNIKI: Bawełniane i Gumowe
Przedstawiciel na rejon Białostocki: Józef Kaczo
B-stok, Częstochowska 3, tel. 4-64

Dyrekcja Szkoły Handlowej w B-stoku
zawiadamia absolwentów tego zakładu naukowego, że we wtorek dnia 24 listopada 1936 r. o godzinie 5 p. p. w gmachu Gimnazjum Kupieckiego odbędzie się zebranie absolwentów dla omówienia spraw, dotyczących absolwentów zarobkujących i nie posiadających pracy.
DYREKTOR (—) W. Antonowicz

APOLLO Dziś — Początek 5, 8, 10 CENY OD 54 GR.
Dzieje królowej, która życiem i tronem zapłaciła za kilka godzin szczęścia
Maria Stuart
PONADTO: Specjalny dodatek filmowy „Pata” ilustrujący przebieg uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej oraz parady wojskowej p.t. **NIECH ŻYJE MARSZAŁEK POLSKI EDWARD SMIGŁY-RYDZ!**
Melodie Całego Świata na rok 1937 tylko w odbornikach
Fabryki Radiowej Krajowego Towarzystwa
TELEFUNKEN
Skład Fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie: Zakłady Elektryczne i Mechaniczne
A. KRAUZE
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

„SWIAT” Dziś Podz. 5, 8, i 10 Ceny od 54 gr.
Szampańska komedia
Czardasz, Tokaj, Miłość
W nadprogramie: „Narodziny filmu” i „Walki o Niepodległość”
Na południówce: Polska Komedia z Bodo

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, odbrna i moczopłucno.
Przyjmuję od godz. 10—12 i od 3—8 =
Białystok, ul. Kilińskiego 9,
Telefon Nr. 6-06.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórno i moczopłucno.
ul. Sienkiewicza 14 m, 3, tel. 8-43

3 SUPERY 4-ty PREMIER
CENA OD ŻŁ. 270.- NA SPKATY

Organizmy tych arcywzorów techniki radiowej zdają się posiadać najsubtelniejszą „psychikę”. Ich ton, barwa, czystość i płas kw głosu najidealniej dostrajają się do wrażliwości ludzkiego ucha. Nigdy jeszcze słuchanie radio nie było taką przyjemnością! Nigdy jeszcze wykonawcy produkcji radiowej nie byli tak „blisko” słuchacza. Zawsze, selektywność, regulacja barwy, łatwość obsługi, precyzja skali, piękno skrzynki — to szarmonizowana i doskonała całość aparatów TELEFUNKEN.
„LORD”. Superheterodyna 3-lampowa najnowocześniejszej konstrukcji.
„ARYSTOKRATA”. Superheterodyna o 5-ciu obwodach Maksymalna selektywność. Idealny dźwięk i barwa. Polisanodra, płaska skrzynka.
„MAGNAT”. 5 lamp, 7 obwodów. Superheterodyna, która zachwyca każdego, przynosiąc melodie z całego świata.
„PREMIER”. Idealna konstrukcja, 3 zakresy. Wzmocniory stopień końcowy, 3 lampy

RADIO TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE
UWAGA: ZAMÓWIENIA WYKONYWANE SA WEDŁUG KOLEJNOŚCI ZGŁOSZEN.

8 CZŁOŁOWYCH GWIAZD
Już w najbliższych dniach NA KRANIE KINA „APOLLO”
ADA, TO NIE WYPADA!
SZAMPAŃSKA KOMEDIA-MUZYCZNA
Scenariusz i Reżyserja **KONRAD TOM**
MUZYKA **ZYGMUNT WIEHLER**
TEKSTY PIOSENEK **JURANDOT**
CHOREOGRAFIA **EUGENIUSZ KOSZUTSKI**
DEKORACJE **inż. RÓTMIL I NORRIS**
„ADA, TO NIE WYPADA”, dorównuje, a może nawet przewyższa najlepszą zagraniczną komedję muzyczną

Głoszenia drobne
Pokoł w nowocześniejszym domu do wynajęcia ul. Grottegera 1.
Poszukujemy solidnych, energicznych przedstawicieli agentów do sprzedaży herbaty kawy itp. Oferty „Kawca do PKO” Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.
4-ro pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami przy ul. Dąbrowskiego Nr. 28. Informacja z dorozcy w podwórzu 28-c.
Dnia 16 b. m. w autobusie Białystok — Knystrzyn zgubiono torbę damską z legitymacją nauczycielską Łaskawego znaleźć uprasza się o zwrot według adresu.
Dom do sprzedania przy ul. Koszykowej 17, właściciel — Wilno, ul. Moniuszki 7 m. 3.
Blankety cyrkularne handlowe, reklamy, afisze ulotki tania, szybko starannie wykonuje Drukarnia „Dziennika Białostockiego” Białystok, Rynek Kościuszki 1, tel. 63
Setry irlandzkie bardzo rasowe do sprzedania. Wia domość tel. 208.

Najnowsze modele radioodbiorników
CAPELLO UNION KOSMOS TELEFUNKEN ELEKTRIT
Na dogodnych warunkach poleca:
I. ZYLBERSZTEJN
Rynek Kościuszki 24.

